

Umacniam się

Nie jestem i nigdy nie byłem ani demokratą, ani (uchowaj Boże!) socjalistą. Zaś jako liberał i to konserwatywny nieszczerze byłem zdziwiony wygibasami kolejnych „elit” zanieczyszczających polską scenę polityczną na wszystkich szczeblach.

Jednak to, co wydarzyło się w ciągu ostatnich kilku tygodni zdumiało nawet mnie. Komuchy maści rozmaitej urządziły nam istne jaja i to bynajmniej nie wielkanocne a raczej zgniłe i śmierdzące.

Na dobry początek zdechła nam SLD. Dlaczego? A no, dlatego, że koryto okazało się puste, nie było już, czego kraść i czerwone świny porozbiegały się po całym chlewie. Wiedzą dobrze, że naświnili do tego stopnia, że nie mają większych szans załapać następnej kadencji, a poza pasożytowaniem na ciele społeczeństwa nic innego robić nie potrafią. Przerażeni wizją utraty koryta powołali nawet jakiś nowy twór pod egidą towarzysza Borowskiego, który ma się stać tratwą ratunkową dla politycznych szczurów zbiegłych z zatopionej łajby SLD. To kolejna reanimacja PZPR’u, która na razie reprezentuje głównie interesy nawiedzonych ekologów, feministek i zboczeńców seksualnych. Co z nią będzie dalej? Nie wiadomo.

Zdechła też UP – jej pokraczny idol – tow. Marek Pol okazał się kamieniem u szyi tej partyjki, który pociągnął ją w niezbadane otchłanie politycznego szamba. I dobrze! Pozostali UP’owcy dołączają do kliku tow. Borowskiego.

Nie cieszymy się jednak, że lewica nareszcie odwaliła kitę. Komuchów nie brakuje u wiernego sługusa SLD, czyli pana posła Andrzeja Leppera – na jego Samoobronę, w krytycznych momentach, SLD i UP zawsze mogło liczyć. Tak będzie dalej. Również wtedy, kiedy do pana Leppera będziemy zwracali się „per” Premierze, co jest coraz bardziej prawdopodobne.

W serię blamaży dobrze wpasowała się Sejmowa Komisja badająca tzw. Aferę Rywina. Otóż ta komisja na rozkaz Grupy Trzymającej Władzę przegłosowała sprawozdanie, że taka Grupa, w ogóle nie istnieje. Zrobiono to rękami SLD i rzecz jasna Samoobrony. Ale jaja! Stary numer, który wyszedł już diabłu – przekonać wszystkich o własnym nieistnieniu. Rok pracy Komisji, transmisje mediach, przesłuchania typków ze świecznika, spekulacje prasy. I co? I g....! Komisja przedstawiła się jako tępe, ślepe narzędzie Grupy Trzymającej Władzę. Sama z siebie. I publicznie! Jasne! „Nie będzie Niemiec pluł nam w twarz! Sami się oplujemy!”

A ogłupiały elektorat wszystko łyka gładziutko.

Na tym tle błędnie wyczyn Urbana, który dorwał się do twardych dysków z MSZ i na podstawie ich zawartości ujawnił, że rząd składa się z popaprańców, ignorantów i w ogóle półgłówków. A czego on się spodziewał po tych wypocinach? Że znajdzie tam Owoce Pracy Twórczej Wybitnych Mężów Stanu?! Naiwniak. Kogo on chce skompromitować? Lewicowe rządy? Służby specjalne? Po co? Przecież są już tak skompromitowani, że taka wpadka im zupełnie nie zaszkodzi. Urban dobrze o tym wie, ale reklamę swojej gazetki zrobił cwana. Ciekawe o ile mu nakład skoczył? Ot, takie żerowanie na ludzkiej głupocie.

Właściwie to sytuacja w Polsce dojrzała już do solidnego przewrotu wojskowego. Tylko, że nasza Armia... eeech szkoda gadać.

Napawa to nawet pewnym optymizmem – kiedy z takimi „elitami” wejdziemy do Unii Europejskiej ta, na pewno, długo nie pociągnie. I całe szczęście.

A ja sobie siedzę przeglądając serwisy informacyjne, pokładam się z uciechy i umacniam w niechęci do lewicy i demokracji.

Mariusz Wąsack